

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 32 (272)

Mierzeszyn, 29 października 2017 r.

ISSN 2082-0089 Rok 8

ŚP. KS. INFULAT STANISŁAW BOGDANOWICZ
6 listopada 1939 - 20 października 2017





Ze smutkiem powiadamy,
że w dniu 20 października 2017 roku
odszedł do Domu Miłosiernego Ojca
w 78 roku życia i 56 roku kapłaństwa

ŚP.

KSIĄDZ INFUŁAT STANISŁAW BOGDANOWICZ

ur. 6 listopada 1939 roku

*Msza Święta pogrzebowa w intencji Zmarłego Księdza Infułata Stanisława
będzie sprawowana pod przewodnictwem
Księdza Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia Metropolity Gdańskiego
w sobotę, 28 października 2017 roku o godz. 11.00
w Konkatedralnej Bazylice Mariackiej
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku*

Bezpośrednio po Mszy Świętej nastąpi pochówek w Krypcie Kapłanów Archidiecezji Gdańskiej

Requiescat in pace

**ŚP. KSIĄDZ INFUŁAT
STANISŁAW BOGDANOWICZ**

Ksiądz infułat Stanisław Bogdanowicz urodził się 6 listopada 1939 roku w Żwiryni (dawny powiat Świeciany) na ziemi wileńskiej, w głęboko wierzącej i praktykującej rodzinie Jana i Stanisławy zd. Borodo. Miał trzech braci: Witolda, Jana i Antoniego oraz siostrę Leontynę. Sakrament chrztu przyjął 12 listopada tegoż roku w kaplicy pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Podbrodziu, miejscowości należącej do Parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Korkożyszkach. Do 1945 roku mieszkał z całą rodziną w miejscu urodzenia, natomiast po wkroczeniu wojsk sowieckich wyjechał do Gdańska. Tu rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 11, a następnie kształcił się w VI Liceum Ogólnokształcącym, gdzie zdał maturę w 1957 roku. Sakramentu bierzmowania udzielił mu ksiądz infułat Andrzej Wronka, ówczesny administrator apostolski diecezji gdańskiej.

We wrześniu 1957 roku wstąpił do Biskupiego Seminarium Duchownego w Gdańsku Oliwie i należał do historycznego, pierwszego rocznika, który rozpoczął w założonym w tymże roku seminarium formację do kapłaństwa. W opinii przedstawionej władzom seminaryjnym ówczesny proboszcz Parafii pw. Świętej Rodziny w Gdańsku Stogach, ks. Tadeusz Cabała zaznaczył, że parafianin Stanisław Bogdanowicz jest chłopcem szlachetnym, poważnym

i z gruntu dobrym, oddanym sprawie Bożej. Od najmłodszych lat uczęszczał niemal codziennie do Komunii świętej, a w liceum nigdy nie krył się ze swoimi religijnymi i patriotycznymi poglądami, czym wzbudzał szacunek i zaufanie zarówno wśród kolegów jak i nauczycieli - także niewierzących.

Po ukończeniu formacji przyjął święcenia kapłańskie 29 czerwca 1962 roku z rąk księdza biskupa Edmunda Nowickiego. Po święceniach został skierowany do Parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim (1962-1964). Jako młody kapłan, w opinii księdza prałata Józefa Wałaga, wywiązywał się wzorowo z powierzonych mu obowiązków, był uczynny dla innych kapłanów, dbał o kapłańską wspólnotę i kochał książki. W 1964 roku otrzymał skierowanie na dalsze studia w Rzymie. Po postawieniu przez Urząd do Spraw Wyznań zarzutów dotyczących treści głoszonych kazań, nie otrzymał paszportu na wyjazd do Włoch. Ostatecznie podjął specjalistyczne studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z zakresu pedagogiki i katechetyki zakończone obroną pracy magisterskiej pt. „*Wpływ środowiska portowego na postawy moralne młodzieży*” (1967), a po złożeniu stosownego egzaminu otrzymał licencjat nauk teologicznych. Podczas studiów w Lublinie, w 1966 roku został aresztowany za „*rozpowszechnianie fałszywych wiadomości*” (po zarekwirowaniu przez władze kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej) i osadzony w aresztach śledczych w Lublinie



i Warszawie Mokotowie, gdzie jako wróg tzw. władzy ludowej zaznał wielu upokorzeń. W tymże roku został skazany wyrokiem Sądu Powiatowego w Lublinie na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata.

Po powrocie ze studiów w 1969 roku został mianowany rektorem kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli w Sopocie (1969-1975). W tym czasie wykazywał się bardzo dużym zmysłem organizacyjnym, gruntownie odrestaurował kościół i promieniował swoim zaangażowaniem, zwłaszcza na środowisko inteligenckie gromadzące się przy tejże świątyni. Podjął jednocześnie wykłady z pedagogiki i katechetyki w Biskupim Seminarium Duchownym w Gdańsku Oliwie (1971-2002). Następnie był proboszczem Parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku (1975-1978). Został przez biskupa Lecha Kaczmarska mianowany diecezjalnym referentem ds. turystyki (1974), wizytatorem nauki religii (1975) i diecezjalnym referentem duszpasterstwa wychowawców i nauczycieli (1977-2001). W dowód zasług został ustanowiony kanonikiem honorowym kapituły katedralnej gdańskiej (1978), kanonikiem gremialnym tejże kapituły (1981), a następnie został włączony do grona kapelanów honorowych Jego Świątobliwości (1983).

11 stycznia 1979 roku ksiądz kanonik Stanisław Bogdanowicz otrzymał nominację na proboszcza Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (wcześniej Parafii pw. Ducha Świętego) i od samego początku czynił starania, aby odzyskać utracone zabytki oraz przywrócić świetność tej wyjątkowej świątyni. Będąc proboszczem Bazyliki Mariackiej został włączony do Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów (1985). Dnia 12 czerwca 1987 roku gościł w Bazylice Mariackiej Ojca Świętego Jana Pawła II (historyczne spotkanie Papieża Polaka z chorymi). W 1991 roku został też rektorem kościoła pw. Św. Jana w Gdańsku i przez wiele lat dokładał starań, aby należycie zabezpieczyć obiekt. Przyczynił się do jego odbudowy i przywrócenia w nim kultu religijnego. W 1995 roku został mianowany archidiecezjalnym moderatorem Akcji Katolickiej (1995-2001), w 1997 roku dziekanem Dekanatu Gdańsk Śródmieście (1997-2002), a w 2001 roku członkiem Komisji Głównej III Synodu Gdańskiego i Instytutu Stałej Formacji Kapłańskiej. Ukoronowaniem dotychczasowego wysiłku i zasług księdza prałata Stanisława Bogdanowicza było przyznanie mu w 1996 roku tytułu protonotariusza apostolskiego (infułata).

Ksiądz infułata Stanisław Bogdanowicz został ponadto uhonorowany licznymi nagrodami i odznaczeniami kościelnymi oraz państwowymi, m.in. Nagrodą im. Brata Alberta (1981), przyznany przez Radę Miasta Gdańska Medalem Świętego Wojciecha i Księcia Mściwoja II (2001) za całokształt dokonanych związanych z popularyzacją dziejów Gdańska, szczególnie gdańskiego Kościoła i podejmowanych działań na rzecz ocalenia

gdańskich zabytków oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2008).

W 2004 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska. W 2008 roku został przez księdza arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia mianowany wikariuszem generalnym archidiecezji gdańskiej i członkiem Komisji ds. Sztuki i Budownictwa Sakralnego Archidiecezji Gdańskiej.

W 2010 roku zorganizował uroczystości patriotyczne, podczas których w Bazylice Mariackiej został odsłonięty i poświęcony pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej, powstały z inicjatywy metropolity gdańskiego.

W 2014 roku, po 35 latach gorliwej proboszczowskiej pracy duszpasterskiej i dbania o piękno bazyliki Mariackiej, po osiągnięciu stosownego wieku przeszedł na emeryturę, pozostając nadal członkiem Rady Kapłańskiej i wikariuszem generalnym (2008-2016) oraz kapłanem czynnie zaangażowanym w życie parafii i archidiecezji.

Ponadto ksiądz infułata Stanisław Bogdanowicz był autorem kilkudziesięciu opracowań historycznych, książek poświęconych architekturze i dziejom gdańskich kościołów (w tym Bazyliki Mariackiej), artykułów publikowanych w prasie katolickiej i bajek dla dzieci. Do najważniejszych pozycji należą m.in. monografia „*Kościół Gdański pod rządami komunizmu 1945-1984*” oraz monografie poświęcone sylwetkom biskupów gdańskich.

Piastował ponadto funkcję kapelana Stowarzyszenia „*Godność*” zrzeszającego więźniów politycznych PRL. W czasie pełnienia przez Niego urzędu proboszcza, Bazylika Mariacka stała się wyjątkowym azylem dla ludzi „*Solidarności*”. To z inicjatywy Księdza Infułata odbywały od lat 70. ubiegłego wieku Msze święte za Ojczyznę - 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada, które gromadziły rzesze wiernych. Umożliwił przeprowadzenie w bazylice głódówek w sprawie aresztowanych działaczy opozycji niepodległościowej, po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał i pomagał w ukrywaniu wielu działaczy „*Solidarności*”, odwiedzał obozy dla internowanych i zabiegał o uwolnienie związkowców skazanych za zorganizowanie strajku w Porcie Gdańskim.

Organizował pomoc dla represjonowanych, umożliwił umieszczanie w bazylice Mariackiej tablic upamiętniających żołnierzy antykomunistycznego podziemia zbrojnego oraz ofiary niemieckich i sowieckich represji.

Ksiądz infułata Stanisław Bogdanowicz zmarł 20 października 2017 roku o godz. 17.50. Dnia 28 października 2017 roku odbył się jego pogrzeb w Konkatedralnej Bazylice Mariackiej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku.

W osobie księdza infułata Stanisława Bogdanowicza archidiecezja gdańska traci wybitnego kapłana i duszpasterza, świadka historii, który swoim życiem zaświadczył o wielkiej miłości do Boga, Kościoła i Ojczyzny.





PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH

**Śp. Księdza Infułata
Stanisława Bogdanowicza**

**Konkatedralna Bazylika Mariacka
pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny
w Gdańsku**

27 - 28 października 2017

Piątek - 27 października 2017 roku

- Godz. 16.00 Obrzęd wprowadzenia ciała śp. Księdza Infułata do Bazyliki Mariackiej pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia Metropolity Gdańskiego
- Godz. 16.15 Msza Święta pod przewodnictwem Księdza Biskupa Wiesława Szlachetki
- Godz. 17.30 Różaniec
- Godz. 18.00 Msza Święta pod przewodnictwem Księdza Biskupa Wiesława Meringa Biskupa Włocławskiego z udziałem kapłanów współpracowników oraz grup duszpasterskich i wspólnot parafii przy Bazylice Mariackiej
Czas na indywidualną modlitwę i pożegnanie
- Godz. 21.00 Msza Święta pod przewodnictwem Ks. Biskupa Zbigniewa Zielińskiego z udziałem kapłanów kolegów kursowych, współpracowników z Kurii Metropolitalnej Gdańskiej oraz profesorów i wychowanków Gdańskiego Seminarium Duchownego
- Godz. 22.30 Koronka do Bożego Miłosierdzia

Sobota - 28 października 2017 roku

- Godz. 7.00, 7.30 Msze Święte parafialne
- Godz. 8.00 Różaniec
Czas na indywidualną modlitwę i pożegnanie
- Godz. 11.00 **Msza Święta pogrzebowa pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia Metropolity Gdańskiego**
- Bezpośrednio po Mszy Świętej nastąpi pochówek w Krypcie Kapłanów Archidiecezji Gdańskiej





Homilia Ks. Biskupa Wiesława Szlachetki na Mszy świętej żałobnej za śp. Ks. Infulata Stanisława Bogdanowicza, Bazylika Mariacka w Gdańsku, 27 października 2017 roku

BOGU NIECH BĘDĄ DZIĘKI ZA ŻYCIE I DZIEŁO KS. INFULATA STANISŁAWA

„Niech się nie trwoży serce wasze...
... w domu Ojca mego jest mieszkań wiele....
... idę, aby przygotować wam miejsce”

-Tak zapewnia nas dzisiaj Chrystus nasz Pan.
-Eksceleńco, Księżu Arcybiskupie, Metropolito Gdański!
-Księżu Infulacie!
-Czcigodni Bracia Kapłani na czele z Księdzem Dziekanem i Proboszczem Bazyliki Mariackiej!
-Droga pogrążona w smutku Rodzino!
-Przedstawiciele Władz Miasta!
-Poczty Sztandarowe!
-Umiłowani w Panu Siostry i Bracia – zgromadzeni na Mszy świętej żałobnej ofiarowanej za śp. Księdza Infulata Stanisława Bogdanowicza!

Oto Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, zapewnia nas, że dzieli się z nami swoim Domem. W ten sposób dopełnia tej miłości, która początek bierze w Jego krzyżu. Każdy, kto Jemu zaufa, nie pozostanie bezdomnym w wieczności.

Jezus kreśląc kształt naszej wiecznej przyszłości odwołuje się do obrazu domu. Ten wieczny dom to – w świetle Pisma Świętego – przede wszystkim wspólnota Osób Boskich: Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Ten dom to wspólnota świętych - tych znanych i tych nam nieznanych. Ten dom to wspólnota życia i miłości. Ten dom to niepojęta radość płynąca z udziału w Bożym życiu i z oglądu Jego oblicza. To pragnienie oglądania Boga jest nie tylko własnością bohaterów zbawczej historii, nie tylko rozbrzmiewa w tęsknocie Psalmisty, który tak często woła: „Boże, kiedy przyjdę i ujrzę Twoje oblicze?”. Ale to pragnie obecne jest w każdym ludzkim sercu, bo każde ludzkie serce pragnie być szczęśliwe, nawet to serce, które w Boga nie wierzy.

Ten dom naszej wieczności przygotował Chrystus. To On otworzył nam do tego domu drzwi swoim krzyżem i zmartwychwstaniem.

I do tego domu wchodzi każdy, kto spełnia wolę Jego niebieskiego Ojca. Ta Jego wola objawiona nam w Jego Synu pełna jest miłości i troski, aby nikt nie zginął, lecz aby każdy miał życie wieczne.

Kiedy przypatrujemy się śp. Infulatowi Stanisławowi, to można powiedzieć, że całe Jego ziemskie życie odznaczało się głęboką wiarą w Chrystusa, którego słuchał, w którym pokładał nadzieję i od którego uczył się miłości bliźniego, a której dawał wyraz szczególnie w posłudze kapłańskiej.

Ksiądz infulat Stanisław Bogdanowicz urodził się 6 listopada 1939 roku na Kresach, w małej urokliwej

wioseczce Żwiryni, w powiecie Świeciany, w dawnej Archidiecezji Wileńskiej.

Dzisiaj Żwirynia znalazła się w granicach Litwy i stanowi część Podbrodzia, które w 1919 roku, na prośbę mieszkańców, otrzymało - na zasadzie wyjątku - status miasta z nadania samego Józefa Piłsudskiego, który tam podczas podróży na chwilę się zatrzymał.

W tym najmniejszym mieście dawnego województwa wileńskiego, w Podbrodziu, które wtedy liczyło zaledwie 312 domostw i nawet nie posiadało własnej parafii (bo należało do parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Korkożyszkach), była niewielka kaplica pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, w której 12 listopada 1939 roku Ks. Infulat został ochrzczony.

Tak oto Ks. Infulat ochrzczony w maleńkiej kaplicy, spocznie teraz w krypcie największego na świecie ceglanego kościoła, wyniesionego do rangi Bazyliki.

I w tej krypcie, która powstała dzięki staraniom obecnego tu Metropolity Gdańskiego, by godni spoczywali godnie, Ks. infulat nie będzie sam. Będzie miał tam dość liczne towarzystwo, do którego należy Ks. Infulat Albin Potracki i Ks. prałat Józef Zator-Przytocky, poprzednik Infulata na urzędzie proboszcza Bazyliki Mariackiej.

A co więcej, każdy, kto będzie chciał go tam odwiedzić, będzie musiał głęboko skłonić głowę, albo nawet uklęknąć, bo strop w tej krypcie nie jest za wysoki. Ale, ze względu na dokonania infulata Stanisława, wszyscy tu obecni, będą go tam odwiedzać, być może za wyjątkiem tylko jednego wysoko postawionego polityka, który publicznie zastrzegł się na wszystkie świętości, że przed księdzem klękał nie będzie.

Zauważamy też, że narodziny Ks. Infulata dla nieba miały miejsce w niewielkiej kapliczce, w której oddawano cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, ale jego oczekiwanie na zmartwychwstanie wpisuje się tutaj w to miejsce, gdzie czczone jest imię Wniebowziętej, która jako pierwsza z ludzi uczestniczy w zwycięstwie swego Syna nad grzechem i śmiercią.

Jest w tym jakiś znak także dla nas, że Zbawiciel ostatecznie wyniesie do swojej chwały wszystkich, którzy Mu zaufali. Dlatego, niech się nie trwoży serce wasze, zwłaszcza wtedy, gdy trzeba okazywać wierność w niewielkich rzeczach, a tym samym znosić trud i cierpienia.

Dla Ks. Infulata Rodzice wybrali imię wywodzące się od imienia św. Stanisława Kostki, a to zapewne dlatego, że chrzest przypadł 12 listopada, a więc dokładnie w wigilię wspomnienia tego młodzieńczego świętego patrona Polski i Litwy. (Wtedy wspomnienie św. Stanisława Kostki przypadało 13 listopada).

Ale jak wiemy, od 1974 roku w Kościele w Polsce wspomnienie to zostało przeniesione na dzień 18 września i obchodzone jest jako święto patronalne dzieci i młodzieży. Ks. Infulat, będąc wtedy





proboszczem Parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku, bardzo się z tego powodu ucieszył i zaraz zmienił dzień swoich imienin z 13 listopada na 18 września. I pewnie dlatego do końca zachował młodzieńczy sposób bycia, poruszania się i młodzieńczy umysł. O czym świadczy, obok jego bogatej twórczości naukowej, ogromna liczba bajek, które napisał właśnie dla dzieci i młodzieży.

Jego najwcześniejsze dzieciństwo przypadło na czasy niezwykle trudne. Oczami dziecka musiał oglądać tzw. sowiecką przyjaźń i nazistowską pogardę. A więc od dzieciństwa poznał, czym są ideologie, czyli bezbożne wymysły ludzi pysznych i głupich. Dlatego z najgłębszą determinacją ducha, stanowczo przeciwstawiał się, pełnej fałszu komunistycznej wizji życia, którą próbowano zatruć cały naród.

Będąc proboszczem organizował pomoc dla represjonowanych działaczy antykomunistycznego podziemia, usilnie zabiegał, aby przechować pamięć o ofiarach niemieckich i sowieckich represji.

Za wierność Chrystusowemu kapłaństwu, wyrażającą się w gorliwej posłudze duszpasterskiej, w głoszeniu prawdy, w umiłowaniu ojczyzny, musiał wiele wycierpieć od tych którzy zaprzędali się systemowemu złu, musiał znosić upokorzenia z więzieniem włącznie. Nigdy nie ugiął się żadnym naciskom, bo znał pełne niezawodnej nadziei słowo Chrystusa – jedynego swojego Pana:

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami”.

Także i w czasach odzyskanej wolności, Ks. Infulat jasno i czytelnie przeciwstawiał się nowym formom zniewolenia. Szczególnie modnej dziś dyktaturze politycznej poprawności, która paraliżuje umysły i język europejskich elit.

Zawsze miał na uwadze słowa św. Jana Pawła II, że demokracja pozbawiona wartości zmienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm, a naród który zabija swoje dzieci, nie ma przyszłości.

Z niedowierzaniem i z zdumieniem patrzył na dziwaczne pomysły, aby Gdańsk - miasto Solidarności zamienić w tzw. „miasto tęczowe” – tzn. w miasto wywróconych wartości i zdefraudowanych praw. Z tej racji przestawało być dla niego powodem do dumy, że otrzymał kiedyś tytuł Honorowego Obywatela tego Miasta, z którym związał swoją młodość i całe swoje kapłaństwo.

Również z dezaprobatą patrzył na czarne marsze domagające się prawa do niszczenia najsłabszych i to w imię pozyskania wolności.

Ks. Infulat Stanisław zawsze miał jasną ocenę rzeczywistości. Pomagało mu w tym światło Ewangelii, która jest mądrością życia i mocą

wiodącą do zbawienia. Dlatego zawsze patrzył na każdego człowieka w świetle Ewangelii, którą z ogromnym oddaniem głosił zarówno wierzącym jak i niewierzącym. Potępiał każde zło, ale kochał człowieka, także tego, który zło popełniał, aby go pozyskać do życia i zbawienia.

Całym sercem kochał swoją Ojczyznę i tę Bazylikę, o której piękno nieustannie się troszczył. Ile wysiłku kosztowało go, aby odzyskać dla niej powykradane dzieła sztuki, które wydobywał z zawilgoconych depozytów, zmagając się z ciągłym oporem skostniałej administracji.

Nieustannie zabiegał o to i przypominał, że Ołtarz Memlinga pt. „Sąd Ostateczny” jest własnością i duchowym dobrem tej Bazyliki. To jest jego testament, który trzeba wypełnić.

Śp. Infulat Stanisław zasłynął też jako wychowawca wielu pokoleń kapłańskich prowadząc wykłady z pedagogiki i katechetyki w Gdańskim Seminarium Duchownym.

Rozmiałowany w teologii, dzisiaj już na własne oczy ogląda to, czego nauczał. Można powiedzieć, że jego wiara stała się teraz wiedzą. I pewnie chciałby nam dziś powiedzieć, że nasza wieczna przyszłość jest o wiele ciekawsza i piękniejsza, niż to, co wiemy o niej z Pisma Świętego i katechizmu.

Ks. Infulat niewątpliwie stał się już legendą gdańską. Przez wielu zapamiętany jest z wielkiego poczucia humoru. Kraży o nim wiele sytuacyjnych anegdot. Dla przykładu przytoczę tu dwie, które słyszałem od Biskupa Zbigniewa:

Podczas wykładu klerycy zapytali go:

„Księżę profesorze, czy pasterz diecezji podjął dobrą decyzję?”

A on na to: „A dlaczego miałby podjąć złą?”

„A to dlatego, że nie konsultował jej z radą kapłańską”.

„Na pewno konsultował”.

„A przecież ks. Infulat należy do rady kapłańskiej, czy pytał ks. infulata?”

„Nie pamiętam, ale na pewno pytał.”

Pewnego dnia ks. infulat skarżył się młodemu księdzu „Księżę, tracę pamięć.”

Ten młody ksiądz, chcąc go pocieszyć, powiedział: *„Księżę infulacie, ja też coraz częściej zapominam.”* A infulat na to: *„A widzi ksiądz, wielcy ludzie tak mają”.*

Siostry i Bracia!

Życie nasze zmienia się, ale się nie kończy.

Przez zbawcze dzieło miłosiernego Boga – przez krzyż i zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa, życie nasze zmierza do życia, do życia w obfitości, do tego życia, za którym codziennie tęskni nasze niespokojne serce, gdzie wszyscy wkrótce się spotkamy, aby wspólnie się cieszyć wiecznie uszczęśliwiającym oglądem Boga.

Bogu niech będą dzięki za życie i dzieło Ks. Infulata Stanisława - duszpasterza wiernego Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Amen.

Ks. Biskup WIESŁAW SZLACHETKA





Homilia Ks. Biskupa Wiesława Meringa Biskupa Włocławskiego na Mszy świętej żałobnej za śp. Ks. Infułata Stanisława Bogdanowicza. Bazylika Mariacka w Gdańsku, 27 października 2017 roku

**KSIĄDZ INFULAT KOCHAŁ
KAPLAŃSTWO, KOCHAŁ KOŚCIÓŁ,
KTÓREMU SŁUŻYŁ I PARAFIĘ,
W KTÓREJ PRACOWAŁ.
KOCHAŁ OJCZYZNĘ, EUROPE, GDAŃSK**



„Błogosławieni, którzy w Panu umierają (...), bo idą za nimi ich czyny” (Ap 14, 13).

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy nie umrze na wieki” (J 11, 25-26).

Czyni ich idą za nimi. Jesteśmy tak spragnieni czynów, dowodów tego, co myślimy, jak reagujemy, co jest dla mnie bliskie naprawdę. Słów, które usiłują wprowadzić nas w błąd, niekiedy pięknych, niekiedy uwodzących mamy aż za wiele. Kipią nimi media. Niektórzy mówią, że w nadmiarze mamy autorytetów medialnych, natomiast brakuje autorytetów moralnych. A tu Pismo Święte słowami Apokalipsy, jednoznacznie kieruje uwagę w stronę czynów człowieka, czyli świadomie przez

niego realizowanych zadań. To z nich, z tych czynów właśnie, wywodzi się wartość największa w życiu człowieka, najrozsądniejsza, bo one pójda za człowiekiem do Domu Ojca.

Czyni, działania ks. Stanisława Bogdanowicza są znane znakomitej większości z nas tutaj obecnych. O wszystkich nie dałoby się opowiedzieć w czasie jednego zgromadzenia, ale pewne działania Księdza Infułata musimy sobie przypomnieć. Jak mi się wydaje, znany był zwłaszcza z dwóch powodów. Ten pierwszy, choć chronologicznie późniejszy, to było pełne utożsamienie się z ideami ruchu, który zadziwił świat: z ideami „Solidarność” - z prawdą, bezkompromisowością, sprawiedliwością, z troską o godność pracującego człowieka, o prawa osoby. Dlatego też bez najmniejszych wahań był z robotnikami, był z ludźmi, był z tym niezwykle ruchem, który do dzisiaj nie stracił swojego znaczenia i wagi dla życia społecznego Polski. Nie był tam dla poklasku, dla kamer, dla jakiegokolwiek postaci klakierstwa. Wiedział - jako duszpasterz, teolog - że bez tych wartości nie da się zbudować Polski sprawiedliwej, wolnej. Był zatem na pewno jednym z tych, o potrzebie których mówił wielki nauczyciel naszego narodu - papież Jan Paweł II, że Polsce potrzeba przede wszystkim ludzi sumienia. U jednych budził zachwyt, podziw, szacunek i uznanie. U innych kpinę i szyderstwo. W iluż tekstach publikowanych tutaj, w wybrzeżowych gazetach mogliśmy przeczytać kłamliwe, niesprawiedliwe teksty próbujące odebrać Księdzu Infułatowi - zwłaszcza właśnie w tamtych czasach - autorytet. Ale to go nie powstrzymało. Inspiracją jego działań była nauka społeczna Kościoła. Doskonale wiedział jakie są zadania pasterza, prezbitera i w jaki sposób powinien dawać im wyraz. Do tych wymagań bez wątpienia należy odwaga i męstwo. Męstwo, które przejawiało się w jego wystąpieniach, w jego czynach, podejmowanych działaniach.

A drugi punkt, czy obszar duszpasterskiej troski Księdza Infułata, to podejmowane w nieskończoność zabiegi o piękno, bogactwo w klejnoty tej bazyliki, w której w tej chwili jesteśmy. Myślę zwłaszcza o Sądzie Ostatecznym Memlinga. I ta sprawa odbiła się ogromnym echem w całej Polsce. Podziwialiśmy jego determinację w tej prawdziwej walce o słuszność, sprawiedliwość; w walce o dobra Kościoła, które kiedyś zostały powierzone opiece Księdza Infułata. Kochał swoją diecezję; kochał Kościół partykularny, jego historię, osoby, które w tej historii się zasłużyły, tradycję. Miał bardzo silne pasje badawczo-pisarskie. Realizował je głównie w publikacjach związanych z Kościołem gdańskim. Wśród kilkudziesięciu książek znajduje się obszerna biografia dotycząca śp. ks. bp. Lecha Kaczmarska, Bazyliki Mariackiej, jej dzieł sztuki, Kaplicy



Królewskiej, kościoła św. Jana, katedry oliwskiej i wielu innych. Jestem pewien, że sylwetka i dorobek księdza Stanisława staną się wkrótce przedmiotem zainteresowania jego uczniów, współpracowników czy mieszkańców Gdańska.

Czyż nie jest prawdą, że śmierć człowieka powoduje jakiś rodzaj zubożenia świata, tego świata, w którym człowiek żył, modlił się, pracował? Zapamiętamy uśmiech, twarz Księdza Infulata, jego skromność, pracowitość i pełne szacunku nastawienie na potrzeby ludzi. I to jest prawda, że tego wszystkiego nam zabrakło. Ale równocześnie przecież mamy świadomość, że rodząc się już jesteśmy skazani na to, co stało się jego udziałem. Jako uczniowie Jezusa Chrystusa pamiętamy, wierzymy, wiemy, czego możemy oczekiwać po śmierci - zamiast się jej obawiać, zamiast próbować usunąć ją ze świadomości, z pola widzenia. Dlatego dobrze, że dzisiaj, w dniu, w którym kierowani zyczliwością, wola modlitwy za śp. Duszpasterza, usłyszeliśmy słowa: *„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy nie umrze na wieki”* (J 11,25-26). Nic nie pomoże odrzucanie świadomości śmierci, nie wspominanie jej, czego jesteśmy świadkami w wielu nurtach współczesnej kultury.

„Kto we Mnie wierzy nie umrze na wieki”. Śmierć boli nawet jeżeli wiem, że nie jest ona ostatnim momentem ludzkiej egzystencji. Ona boli bliskich, niepokoi umierającego człowieka.

Wśród kartek, które zostały znalezione na biurku śp. ks. prof. Stanisława Pasierba (dobrze się znali z Księdzem Infulatem), kartek pisanych wtedy, kiedy ks. Pasierb już czuł, że niebawem dokona się wszystko, co najtrudniejsze, znaleźliśmy taki oto tekst: *„Śmierć nie jest drogą w całkowitą ciemność. Jest po tamtej stronie już Jezus - nie tylko Bóg, ale także Człowiek - są ci, których kochaliśmy po tej stronie życia. Z każdym z nich - wiem to doskonale - umierała jakaś część nas samych. Dlatego to było takie bolesne. Ale dzięki temu część naszego serca już jest po tamtej stronie”. Z każdym umierającym bliskim nam człowiekiem, czujemy, że umiera część nas samych. Dlatego ona tak boli. Ale - przypomnijmy raz jeszcze - dzięki temu część naszego serca już jest po tamtej stronie.*

Nie trzeba lękać się śmierci. Trzeba wyjątkowo troszczyć się o miłość, która wypełnia serce. Śp. Ksiądz Infulat kochał kapłaństwo, kochał Kościół, któremu służył i parafię, w której pracował. Kochał Ojczyznę, Europę, Gdańsk. To ta miłość, jej różne kształty pozwalają nam ufać, że na Bożym sądzie usłyszy słowa: *„Pójdź służyć dobry i wierny, wejdź do radości twojego Pana”*. Amen.

Ks. Biskup WIESŁAW MERING
Biskup Włocławski

Gdańsk, 27 października 2017 roku

POGRZEB KS. INFULATA STANISŁAWA BOGDANOWICZA Gdańsk, 28 października 2017 roku





Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 28 października 2017 roku

Uczestnicy uroczystości pogrzebowych
śp. Księdza Infulata Stanisława Bogdanowicza
w Bazylice Konkatedralnej
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
w Gdańsku

Szanowni Państwo!

Z głębokim żalem żegnamy dziś śp. Księdza Infulata Stanisława Bogdanowicza, wieloletniego proboszcza Bazyliki Mariackiej w Gdańsku, kapłana wielkiej wiary, dobrego i szlachetnego człowieka. Jego pełne poświęcenia życie wypełniły szczególne zasługi dla Kościoła i Rzeczypospolitej.

W naszej pamięci zapisał się jako oddany Ojczyźnie, niestrudzony w pracy, żarliwy patriota, który nie ugiął się pod komunistycznym jarzmem. Jego niezwykle budujące osobiste świadectwo dodawało otuchy, napawało nadzieją, umacniało w ewangelicznych wartościach. Odprawiane przez Księdza Stanisława Bogdanowicza msze patriotyczne przypominały o bliskich polskiemu sercu rocznicach historycznych – 3 maja, 15 sierpnia, 11 listopada. Nie zważając na zagrożenie ze strony ówczesnej władzy, kultywował pamięć o prawdziwych bohaterach Rzeczypospolitej – żołnierzach antykomunistycznego podziemia oraz ofiarach niemieckich i sowieckich zbrodni. Głęboko przekonany o moralnej zasadności niepodległościowych dążeń, z odwagą i stanowczością wspierał działania opozycji demokratycznej. Po roku 1989 w dalszym ciągu służył radą i pomocą, m.in. jako kapelan Stowarzyszenia „Godność” skupiającego byłych więźniów politycznych. W uznaniu zasług Księdza Infulata Stanisława Bogdanowicza Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej śp. Profesor Lech Kaczyński odznaczył Go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Trzeba też wspomnieć ważny wątek działalności Księdza Infulata, jakim była praca pisarska. Przybliżał w niej fascynującą historię gdańskich kościołów, przypominał o postaciach zasłużonych dla grodu nad Motławą. Władze i mieszkańcy Gdańska dali wyraz swej wdzięczności, obdarzając Księdza Stanisława Bogdanowicza honorowym obywatelstwem miasta.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej składam dzisiaj hołd dla zasług śp. Księdza Infulata Stanisława Bogdanowicza i wyrażam głęboką wdzięczność za Jego ofiarną i odważną postawę. Odchodząc do Domu Ojca, Ksiądz Infulat pozostawił piękne świadectwo, o którym Rzeczpospolita będzie zawsze pamiętać.

Bliskim i Współpracownikom Zmarłego oraz całej wspólnocie parafian składam wyrazy głębokiego współczucia.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, :

ANDRZEJ DUDA
Prezydent RP





Homilia Ks. Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia Metropolity Gdańskiego na Mszy świętej pogrzebowej za śp. Ks. Infulata Stanisława Bogdanowicza. Bazylika Mariacka w Gdańsku, 28 października 2017 roku

TESTAMENT I ZADANIE, KTÓRE ZOSTAWIŁ NAM KS. INFULAT

*Jeżeli ziarno pszenicy spadnie do ziemi
nie obumrze, zostanie tylko samo,
ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity*

J 12, 23-24

Ekscelencje Księży Biskupi: Mirosławie, Ryszardzie,
Wiesławie i Zbigniewie!

Księży Infulaci!

Kapituła Bazyliki Mariackiej!

Księżę Prałaci Ireneusza, następco śp. ks.
Stanisława na probostwie parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny!

Księża i Ojcowie wszystkich godności i stanowisk!
Drogi siostry zakonne i wspólnoty życia
konsekrowanego!

Okryta żalobą Rodzino śp. Księdza Infulata!

Panie Wojewodo – przedstawicielu Rządu
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Panie i Panowie – członkowie Parlamentu!

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych
Gdańska, Gdyni, Sopotu i innych miast Pomorza
Gdańskiego, a także instytucji, uczelni, wspólnot,
stowarzyszeń!

Czcigodne poczty sztandarowe!

Drodzy Kombatanci dróg do Nieodległej!

Członkowie stowarzyszenia „Godność”,
zrzeszającego więźniów politycznych PRL-u – zmarły
kapłan był jednym z nich!

Ludzie Solidarności i niepodległościowych
ugrupowań, których śp. Ks. Infulat wspomagał
i którym służył!

Wspólnoto parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej
Maryi Panny, którą w latach 1979 – 2014 drogami
wiary prowadził wasz zmarły, były Proboszcz!

Drodzy diecezjanie, szczególnie wy, przybyli tu
po wojnie od wileńskiej strony – rodacy śp. Księdza
Infulata!

Umiłowani Bracia i Siostry!

Wspólnota wiary naszego lokalnego Kościoła –
Archidiecezja i Metropolia Gdańska, żegna ks. infulata
Stanisława Bogdanowicza, seniora prezbiterium
gdańskiego. Wybitnego kapłana i syna polskiej
Ojczyzny. Bogu Trójjedynemu, na Eucharystii, która
jest dziękczynieniem, składamy dzięki za Jego
bogate, pełne Bożej i mądrej treści, długie życie.

Wiadomość o śmierci Księdza Stanisława otworzyła
niejeden skarbiec pamięci. Wydobyła zeń obrazy
minionych wydarzeń związanych z Jego osobą.
Słyszymy i czytamy w tych dniach wiele słów
poświęconych Jego życiu, kapłańskiej posłudze,
postawie, jaką zajmował wobec różnorodnych wyzwań
czasu. Dobrych słów. Wywiedzionych z wdzięcznych
serc.

Refren psalmu, który śpiewaliśmy przed chwilą,

wyraża wiarę w to, że kiedy wypali się świeca naszego
życia, zostaniemy zabrani przez Boga do „krajny
życia”, gdzie będziemy doświadczać Bożej dobroci:
„W krainie życia ujrzą dobroć Boga”. Psalmista
zaprasza nas, byśmy razem z nim składali wyznanie
wiary: „Wierzę, że będę oglądał dobra Pana w krainie
żyjących” (Ps 27, 13). Taka wiara – zorientowana na
zmartwychwstania i życie wieczne – ma kształtować
naszą codzienność, budzić nas z życiowych letargów.
Zmarli, których żegnamy w czasie pogrzebów nie
potrzebują już tej wiary wyrażać, bo dotarli już do
krajny życia. Ich przykład, połączony ze słowem
Bożym, ma mieć dla nas dzisiaj walor pedagogiczny
– ma nam przypominać o ostatecznym celu naszego
życia i pomagać nam odzyskiwać zagubiony życiowy
azymut.

I. Kapłaństwo wedle Serca Jezusowego

20 października o godz. 17.50 Ksiądz Stanisław
przekroczył bramy śmierci. Stał „w obliczu Pana”
(2 Kor 5, 8). Odszedł z ziemskiego życia, aby „być
z Chrystusem” (Flp 1, 23). Wejść w nowe życie.
„Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia
się, ale się nie kończy” – usłyszymy podczas tej Mszy
świętej słowa prefacji o zmarłych.

Modlić się dziś będziemy, aby Ksiądz Infulat,
w pełni otrzymał owoce odkupienia dokonanego
przez Chrystusa. Wszedł do niebieskiej chwały, do
wspólnoty tych wszystkich wiernych zmarłych,
którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem. Aby
mógł „Cieszyć się w Królestwie niebieskim razem
ze sprawiedliwymi i przyjaciółmi Boga radością
osiągniętej nieśmiertelności” – to słowa św. Cypriana.

Psalmista zaprasza nas, byśmy razem z nim
składali wyznanie wiary: „Wierzę, że będę oglądał
dobra Pana w krainie żyjących” (Ps 27,13).

Ksiądz Stanisław Bogdanowicz jak każdy z nas,
chrześcijan, poprzez sakrament chrztu świętego
związał się nierozdzielnie z Chrystusem, z Jego
śmiercią i z Jego zmartwychwstaniem.

Z Chrystusem – Dobrym Pasterzem. Z ustanowionym
przezeń kapłaństwem, które pełnił wedle miary Serca
Jezusowego. Takie było – oceniane naszą ludzką miarą
– kapłaństwo Księdza Infulata Stanisława. Służebne.
Bezinteresowne. Świadome siebie. Czerpiące swą
moc i skuteczność ze źródła Serca Jezusowego.

Dlatego jest nas dziś tak wielu. Biskupi, kapłani.
Także wy, Bracia i Siostry, którzyście w różnych
okolicznościach swego życia spotkali Księdza
Stanisława. Rozpoznali autentyczność Jego kapłaństwa.
Słuchali z uwagą Jego słów. Budowali się przykładem
Jego życia i posługiwania przenikniętego Bożym
i ojczystym duchem.

II. Miłosierdzia blask świetlany

Kapłańska droga Księdza Infulata była spleciona
z drogą tej części Kościoła powszechnego, który
swą zbawczą misję pełni tu w Gdańsku i na Pomorzu
Gdańskim. Początkowo w ramach Diecezji Gdańskiej.
A od czasu historycznej bulli św. Jana Pawła II
Totus Tuus Poloniae populus, ustanawiającej nową
organizację Kościoła w Polsce, w Archidiecezji
Gdańskiej.

Powojennej drodze Gdańska i jego Kościoła





towarzyszył od dziecka. Bowiem Gdańsk dla rodziny przysłego Księdza Stanisława stał się swoistą „wyspą ocalenia”. Przestrzenią życia, które trzeba było od początku organizować.

Była to jedna z dziesiątków tysięcy polskich rodzin, które zmuszone zostały do opuszczenia najbliższej sercu ojczyściej ziemi – Wileńszczyzny. Ziemi, w której od wieków Polska trwała. Porzucenia rodzinnych cmentarzy, świątyń, domów. Miejsc, które współtworzyły tożsamość żyjących tu polskich pokoleń. W wypadku rodziny Bogdanowiczów – Żwiryni święciańskiego powiatu. To tam, na ziemi wkrótce utraconej i odciętej od pnia polskiej ojczyzny w kaplicy pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Podbrodzu przyszedł Ksiądz Infulat otrzymał sakrament chrztu świętego. Najpiękniejszy i najwspanialszy dar Boga.

Tam w rodzinnym domu tkwiły korzenie Jego pobożności, wzorowej uczciwości, sumiennosci, obowiązkowości i umiłowania Kościoła i Ojczyzny.

Wygnańcy z wileńskiej ziemi przynieśli do Gdańska wielki skarb swych kresowych serc. Kult Matki Bożej Miłosierdzia. *Tej co w Ostrej Świeci Bramie.* Orędowniczki ludzi tamtej ziemi. Towarzyszki ich dramatycznych dróg w ubiegłym stuleciu. Ksiądz Bogdanowicz, syn wileńskiej ziemi, swą Maryją pobożność zakotwiczył w ostrobramskim wizerunku Matki Miłosierdzia. To był motyw naszej duchowej wspólnoty. Także i ja, wiecie o tym zapewne, na mym rodzinnym Podlasiu, położonym na terytorium archidiecezji wileńskiej, wzrastalem w klimacie pobożności maryjnej, wpatrzony w Ostrobramski Wizerunek Matki Miłosierdzia.

Kiedyśmy się zastanawiali z ks. Bogdanowiczem, wtedy Proboszczem Bazyliki Mariackiej, gdzie umieścić sarkofag śp. marszałka Macieja Płażyńskiego, jednej z ofiar tragedii smoleńskiej, byliśmy zgodni, że miejscem tym winna być kaplica św. Doroty. To tam od początku lat 60. gdańscy wilnianie gromadzą się na modlitwę przed obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej. Niebawem stanął tam pomnik utrwalający pamięć i imiona wszystkich ofiar tamtego tragicznego lotu. Podjętego w kwietniowy poranek w służbie pamięci o ofiarach katyńskiej zbrodni.

Pamiętamy ile ten pomnik doznał ataków. Krytyki. Ze strony tych – do dziś nie umilkli - którzy chcieliby pamięć o tamtej tragedii zepchnąć w cień, pomniejszyć, czasem wręcz wykipić i wyszydzić. Ks. Bogdanowicz – gospodarz Bazyliki Mariackiej – znosił te ataki ze spokojem. Odpowiadał na nie z właściwą mu znajomością rzeczy, taktem i godnością.

III. Kapłan z pierwszego gdańskiego zaciągu

Umiłowani!

Ksiądz Stanisław Bogdanowicz należał do pierwszego zaciągu gdańskiego Seminarium Duchownego, jaki miał miejsce we wrześniu 1957 roku. Także do pierwszej grupy księży w nim uformowanych. Posłanych do wieczernika gdańskiej diecezji po otrzymaniu w dniu 29 czerwca 1962 roku święceń kapłańskich z rąk ks. biskupa Edmunda Nowickiego. Był to historyczny dzień w powojennej historii Kościoła Gdańskiego.

55 lat kapłaństwa Ks. Infulata. Długa droga. Godna i prosta. Droga wierności Chrystusowi i Kościołowi. Posłuszeństwa i zgodnej współpracy z kolejnymi biskupami gdańskimi. Wypełniania powierzonych zadań z odwagą, zapalem, swoistym perfekcjonizmem. A ich nie brakowało. Różnorodnych. Odpowiedzialnych. Lubelskie, kulowskie studia – specjalizacja z zakresu pedagogiki i katechetyki. Duszpasterstwo. Rektor w Sopocie, w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli. Proboszcz w Gdańsku w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Później tu, w Bazylice Mariackiej. Trzydzieści pięć lat. Od 1979 do 2014 roku.

Znacie dobrze, drodzy parafianie Bazyliki Mariackiej, promieniowanie tego służebnego kapłaństwa. Otwartego, wciągającego innych do współpracy i odpowiedzialności. Inicjującego wiele działań, tych o wymiarze strictly religijnym, formacyjnych, charytatywnym, społecznym. Przeżyliście wraz z waszym proboszczem ten szczególny dzień: 12 czerwca 1987 roku. Obecność w Bazylice Mariackiej św. Jana Pawła II. Jego spotkanie z chorymi.

Była jeszcze Kuria Biskupia: rozmaite zadania i powinności zlecane przez biskupów. Były wieloletnie wykłady w Seminarium Duchownym. Akcja Katolicka.

Ks. Stanisław Bogdanowicz od 1979 do lat 90 ubiegłego wieku był również duszpasterzem nauczycieli. Szczególnie w latach 1980 - 90 duszpasterstwo skupiało środowisko gdańskich nauczycieli, spełniając nie tylko rolę formacyjną, lecz także edukacyjną. W okresie stanu wojennego wspierał represjonowanych nauczycieli, udzielał pomocy duchowej i materialnej. Będąc duszpasterzem nauczycieli współpracował przy organizacji spotkań edukacyjnych - wykładów, które odbywały się w auli Seminarium Duchownego w Gdańsku. Spotkania te pozwoliły bardzo licznej grupie nauczycieli odnajdować się w trudnych realiach lat 90. oraz rozwijać ich kompetencje duchowe i intelektualne.

Praca zauważana i doceniana przez kolejnych pasterzy diecezji gdańskiej. Honorowana kościelnymi godnościami – po tę najwyższą: godność infulata nadana przez św. Jana Pawła II w 1996 roku.

IV. Kochał Polskę

Umiłowani!

Jeszcze trzy motywy tego życia. Ks. Bogdanowicz był pasjonatem historii. Rozpoznał sumiennie, dokładnie w serii książek i prasowych publikacji, drogę diecezji gdańskiej. Czasy Wolnego Miasta Gdańska. Okres powojenny. Trud budowania pośród zburzonych murów katolickiej wspólnoty wygnańców, przesiedleńców, autochtonów, różnego rodzaju wędrowców - robinsonów. Komunistyczne represje. Monografie biskupów gdańskich i rządów diecezji, wstępujących na gdański Wojciechowy szlak ewangelizacji, posługi sakramentalnej, budowania Królestwa Chrystusa.

I motyw kolejny: jego wieloletnie uparte starania, aby do wnętrza Bazyliki Mariackiej wróciły dzieła sztuki. Tworzone przed wiekami specjalnie dla





niej. Uświęcające gdańskie pokolenia. Po wojnie rozparcelowane po muzeach, w części wywiezione z Gdańska. Udało mu się wiele w tej mierze osiągnąć. Wystarczy rozejrzeć się po wnętrzu bazyliki. Dojrzeć dzieła dawnych epok. Świadectwa wiary i artystycznej wrażliwości gdańszczan.

Ale to dopiero rozpoczęta droga. Zadanie i powinność dla jego następców. Także dla włodarzy miasta, którzy powinni dopomóc w tym, aby to, co gdańskie wróciło do Gdańska. I to na miejsce dla którego zostało stworzone przez sławnych mistrzów – do wnętrza Korony Miasta Gdańska Bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. To testament i zadanie, które zostawił nam ks. Infulat – kustosz dziedzictwa artystycznego Bazyliki Mariackiej.

Umiłowani!

Żegnamy dziś kapłana – syna polskiej ojczyzny. Jednego z tych kapłanów – a imion ich wiele – którzy w trudnych powojennych latach, w epoce komunistycznego zniewalania, nie szczędzili trudu dla umacniania katolickiej tożsamości i ducha wolności.

Jak wielu z jego pokolenia – w jego przypadku wygnancowi z Wileńszczyzny – przyszło mu swą postawą kapłańską, swymi czynami stawiać czoła agresji bezbożnego, ateistycznego systemu.

Wcześniej poznał smak więziennego chleba, aresztowany w czasie obchodów milenijnych 1966 roku, więziony w Lublinie, i w Warszawie, na Rakowieckiej. Nie mógł wyjechać na rzymskie studia – odmówiono mu paszportu.

W końcu lat 70. zasłynął w Gdańsku odprawianiem Mszy świętej, w intencji Ojczyzny w zakazane, wykreślone z kalendarza święta: 3 maja, 15 sierpnia, 11 listopada. Wspomagał *Solidarność* i ugrupowania niepodległościowe. Był z tymi, których dotknęły represje stanu wojennego. Organizował dla nich pomoc. Bazylika Mariacka stała się azylem dla prześladowanych. Wiele uczynił dla utrwalenia narodowej pamięci: spójrzcie na ściany tej świątyni. Na tablice upamiętniające żołnierzy antykomunistycznego podziemia, ofiary represji niemieckich i Golgoty Wschodu. Przygarniał weteranów 5 Wileńskiej Brygady AK mjr Łupaszki, w czasach kiedy wciąż byli rzeczywiście wyklęci i pogardzani.

W ostatnich latach był wrażliwym strażnikiem pamięci o ofiarach tragedii smoleńskiej – tej wciąż niezasklepianej, niezdiagnozowanej do końca rany na ciele Ojczyzny.

Bo ksiądz Infulat kochał Polskę. Bardzo pragnął, by budowała swoją drogę na sprawdzonych wartościach, tych które płyną z nauki Jezusa Chrystusa. W swoim patriotyzmie był radykalny, nie przyjmował hipokryzji, dwulicowości, zbyt daleko posuniętych kompromisów.

V. Bóg „zwinął twój namiot pasterski”

Umiłowani!

Żegnaj Ks. Infulata – jego biskup. Już na początku mej gdańskiej pasterskiej drogi mianowałem go wikariuszem generalnym naszej archidiecezji. Pełnił tę funkcję również po przejściu na kapłańską

emeryturę. W sposób godny, odpowiedzialny, spolegliwy, skuteczny.

Żegnacie go dziś, dawni parafianie. Wiecie dobrze, że Was kochał, Choć czasem mógł być odbierany jako zbyt surowy i wymagający. Ale to przecież wynikało z troski o wasze zbawienie. Wy też go kochaliście. Gdy przez dłuższy czas nie było go widać, pytaliście: „Co się dzieje z Infulatem?”

Dobrze się stało, że na emeryturze pozostał z wami. Nie wchodził nikomu w drogę, o czym najlepiej może powiedzieć jego czcigodny następcą.

Znamienne było, że otoczony był ludźmi młodymi. Interesował się tym, co aktualne, śledził wiadomości ze świata, ciekawie i barwnie opowiadał, ale w tym wszystkim nigdy nie przestawał być Chrystusowym siewcą – doradzał, dawał przestrogi, czasem zdecydowanie upominał. Młodzi ludzie doskonale to wyczuwali i dlatego nie stronili od niego. Z jego odniesienia do młodych przebijał zmysł duszpasterski na najwyższym poziomie!

Przyszła czas nasilających się dolegliwości Księdza Infulata. Czas cierpienia i umierania. Ileż wtedy wyzwoliło się dobra! Szlachetnych odruchów ludzkich serc! A wszystko wokół Niego i dla Niego. To nie tylko my jemu byliśmy potrzebni, ale On był potrzebny nam do naszego uświęcenia.

Ciało Księdza Infulata składamy dziś w krypcie jak ziarno pszeniczne – ufni, że wyda stokrotny plon w wieczności. Zaś plon jego doczesnego życia składamy na ołtarzu jak żniwne wieńce. Zapisał piękną kartę w dziejach Kościoła Gdańskiego. Godną upamiętnienia, opisaną, monografią na miarę tych, które tworzył – poświęconych tradycjom kościelnym jego umiłowanego Gdańska.

Drogi Księżo Infulacie!

Brzemenny kłosa Twojego długiego życia został zżęty i zaniesiony przed tron Boży. Bóg „zwinął Twój namiot pasterski”. Spójrz jeszcze raz na Twoją dawną parafię! Stań w progu naszej Bazyliki Mariackiej po raz ostatni!

Dziś Chrystus mówi do Ciebie tak, jak kiedyś do Świętej Siostry Faustyny: Wiedz o tym, że wszystkie piękności niczym są w porównaniu z tym, co Ci przygotowałem w wieczności.

Spójrz, odchodzący od nas pasterzu i siewco!

Stoją tu dziś wokół Ciebie Biskupi i Kapłani.

Twoi bliscy i ukochani Parafianie, którym służyłeś.

Stoją młodzi, wśród których tak dobrze się czułeś.

Z czułą i wdzięczną miłością składamy Twoje ciało do krypty. Składamy je jak ziarno pszeniczne, wierząc że zaowocuje, że wyda stokrotne plony.

A kapłańska, piękną Twą duszę, jak wieniec żniwny składamy na ołtarzu Boga, którego wybrałeś, za którym poszedłeś, którego kochałeś i któremu służyłeś. Niech będzie dla Ciebie miłosierny! Dlatego pełni wiary i ufności wraz ze starotestamentowym psalmistą śpiewamy dziś Księżo Stanisławie razem z Tobą: „W krainie życia będą widział Boga”. Amen.

Ks. Arcybiskup SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ
Metropolita Gdański

Gdańsk, 28 października 2017 roku





Wspomnienie Ks. Biskupa Zbigniewa Zielińskiego

KOŚCIÓŁ MOIM DOMEM

Księdza Infulata Stanisława Bogdanowicza znałem jak każdy ksiądz Archidiecezji Gdańskiej. Zналиśmy się praktycznie od wielu lat. Gdy wstąpiłem do seminarium spotykałem go na wykładach, a potem przy różnych okazjach, podczas uroczystości w Bazylice Mariackiej. Zawsze widzieliśmy w nim człowieka gościnnego, otwartego oraz dumnego z tego jak piękna jest Bazylika Mariacka oraz cieszącego się z tego, że może nas w niej gościć. Jednak dla mnie szczególną okazją do bliższego poznania Księdza Infulata był niebywały zaszczyt zostania proboszczem Bazyliki Mariackiej po Księdzu Infulacie.

Przez 10 miesięcy, do momentu sakry biskupiej, mieszkaliśmy pod jednym dachem. Wspólnie spożywaaliśmy posiłki, uprawialiśmy Mszę świętą i prowadziliśmy różne rozmowy. Z tych spotkań pamiętam wiele ciekawych rozmów oraz bardzo sympatycznych, wesołych i humorystycznych sytuacji, w których Ksiądz Infulat był głównym bohaterem poprzez bystrość umysłu i bardzo oryginalne, czasami młodzieżowe, podejście do języka. Ale z tego czasu pozostaje we mnie przede wszystkim, obraz człowieka, który łączył w sobie dwie cechy, których połączenie dla wielu ludzi jest kłopotem i rzadkością. Z jednej strony był ujmująco skromny. Nie był człowiekiem, który pławił się w jakimś materialnym przepychu czy różnego rodzaju blichtrze, ale z drugiej strony był człowiekiem ogromnej godności.

Te dwie cechy ze sobą doskonale łączył, a łącząc je stawał się człowiekiem nietuzinkowym i niepowtarzalnym. Mogłem zauważyć, że to poczucie godności czerpał z dumy przynależności do Kościoła. Dla niego Kościół był domem, w którym czuł się doskonale. Dla Księdza Infulata Kościół był przestrzenią wiary, a z drugiej strony źródłem dumy. Kościół posiadający taką piękną historię i powołanie do niezwyklej misji, a jego widocznym znakiem są piękne świątynie takie jak Bazylika Mariacka. Takim go zapamiętam.

Ks. Biskup ZBIGNIEW ZIELIŃSKI

przedruk z: „Pod Płaszczem Madonny” nr 44(2017)49.



Bazylika Mariacka w Gdańsku, 25 października 2015 roku. Prymicje biskupie Ks. Biskupa Zbigniewa Zielińskiego. Fotografia ukazuje „dwóch byłych proboszczów” Konkatedralnej Bazyliki Mariackiej.





PREZES RADY MINISTRÓW

Gdańsk, dnia 28 października 2017 r.

Samuel Paweł

z wielkim żalem żegnamy dziś Księdza Infułata Stanisława Bogdanowicza – długoletniego proboszcza Bazyliki Mariackiej, niezastąpionego przewodnika na drodze wiary z oddaniem wypełniającego swą misję, kapłana o pięknej karcie opozycyjnej.

Zaangażowany w działalność opozycji antykomunistycznej był oparciem dla prześladowanych ludzi „Solidarności”. Narażając się na represje, organizował pomoc dla więzionych, internowanych i ich rodzin. Zabiegał o uwolnienie związkowców skazanych za zorganizowanie strajku w Porcie Gdańskim. Swoją postawą i wyborami dawał przykład odwagi, konsekwencji i niezłomności zasad. Organizator uroczystości patriotycznych, już w wolnej Polsce bronił tych wartości jako Kapelan „Stowarzyszenia Godność” zrzeszającego więźniów politycznych PRL.

Przez 35 lat był proboszczem Bazyliki Mariackiej. Temu kościołowi poświęcił większą część swego życia. Przyczynił się do odzyskania jego świątyni i zwrotu przejętych zeń dzieł sztuki. Widzieliście w Nim Państwo strażnika gdańskiego dziedzictwa. Jako popularyzator dziejów miasta pozostanie Ksiądz Stanisław Bogdanowicz autorem kilkudziesięciu książek i setek artykułów o architekturze i historii gdańskich kościołów.

Sprawnował wiele ważnych funkcji kościelnych – był kanonikiem gremialnym Gdańskiej Kapituły Metropolitalnej, sędzią Trybunału Metropolitalnego, diecezjalnym duszpasterzem rzemieślników i kombatanów, konsultorem diecezjalnym i egzaminatorem synodalnym. Kierujące Nim idee przekonywał w konkretne działania skierowane zawsze ku dobru człowieka, dobru Kościoła i naszej Ojczyzny.

Jego dokonania i zaangażowanie wielokrotnie nagradzano: Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz honorowym obywatelstwem miasta Gdańska.

Polski Kościół, polskie życie społeczne, a przede wszystkim Gdańsk tracą dziś wybitnego kapłana oddanego Kościołowi, swemu miastu i Polsce. Ksiądz Infułat Stanisław Bogdanowicz na zawsze pozostanie w naszej pamięci i modlitwie.

Beata Szwałko

Uczestnicy uroczystości pogrzebowych śp. Księdza Infułata Stanisława Bogdanowicza



PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję za pomoc w wydaniu tej okolicznościowej gazety parafialnej poświęconej śp. Ks. Infułatowi Stanisławowi Bogdanowiczowi. Proszę o przyjęcie wyrazów wdzięczności: Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi dr. Wiesławowi Szlachetce, Ks. Prałatowi dr. Arturowi Niemirze, Ks. dr. Andrzejowi Tomalakowi, Ks. Januszowi Bartczakowi, Ks. Kanonikowi Ludwikowi Kowalskiemu. Oczywiście dziękuję mojemu bratu Franciszkowi za redakcję techniczną oraz wykonane fotografie. Niech ta gazeta pozostanie nie tylko pamiątką po śp. Księdzu Infułacie, ale także dobrą lekturą przedstawiającą Kapłana, który wiernie służył Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie oraz drugiemu człowiekowi.

ks. Andrzej Sowiński

**PARAFIANIE PARAFII
ŚW. BARTŁOMEJA APOSTOŁA
W MIERZESZYNIE
OCHRZCZENI PRZEZ
ŚP. KS. STANISŁAWA BOGDANOWICZA**

Piotr Ciupiński (6.08.1967), Małgorzata Chudzicka (13.08.1967), Krzysztof Żbikowski (13.08.1967), Adam Potulski (13.08.1967), Włodzimierz Wójcik (27.08.1967), Marzena Sarnecka (27.08.1967), Maria Siemieniuk (4.08.1968), Marzena Warczyńska (4.08.1968), Helena Kinowska (18.08.1968), Dariusz Szymański (11.08.1968), Dorota Wojnicz (11.08.1968), Katarzyna Kolaska (11.08.1968), Beata Baermann (11.08.1968), Jarosław Lorenc (18.08.1968), Marzena Kołodziejska (25.08.1968).



W uroczystościach pogrzebowych śp. Ks. Infułata Stanisława Boogdanowicza dnia 28 października 2017 roku uczestniczył m.in. Nuncjusz Apostolski w Panamie, Ks. Arcybiskup Mirosław Adamczyk. Na fotografii: Nuncjusz Apostolski i proboszcz z Mierzeszyna (w środku ks. kanonik Zbigniew Cichon).





Ks. Andrzej Sowiński, proboszcz Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie żegna swojego profesora z Biskupiego Seminarium Duchownego w Gdańsku Oliwie śp. Ks. Infulata Stanisława Bogdanowicza, 28 października 2017 roku

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**